

Kraków 2015-04-18

Dr hab. Józef Brynkus
Instytut Historii
Uniwersytetu Pedagogicznego
im. KEN w Krakowie

Recenzja pracy doktorskiej Pawła Pietrzyka: „Aspekty polityczne i gospodarcze w działalności dyplomatycznej Leona Orłowskiego”

Praca magistra Pawła Pietrzyka poświęcona działalności politycznej i gospodarczej uznanego międzywojennego polskiego dyplomaty Leona Orłowskiego składa się z siedmiu rozdziałów. Autor przedstawił w nich praktycznie całe życie dyplomaty, choć co naturalne ze względu na tematyczne zorientowanie pracy, najwięcej uwagi skupił na opisanu jego aktywności dyplomatycznej, zwłaszcza na Węgrzech, w czasie, gdy osiągnął on swój najwyższy poziom urzędniczej kariery w polskiej dyplomacji.

Pierwszy rozdział pracy dotyczy wczesnego okresu życia Orłowskiego, gdy uzyskiwał on wykształcenie, a także nabywał doświadczenie oraz nawiązywał kontakty towarzyskie umożliwiające mu zafunkcjonowanie w określonym środowisku zawodowym. Dowiadujemy się więc z tego rozdziału, że Leon wywodził się z niezamożnej rodziny szlacheckiej, która jednak radziła sobie materialnie. Było to zasługą ojca Leona, choć odbijało się to na życiu rodzinnym Orłowskich. Autor pracy doktorskiej kreśli wizerunek młodego Orłowskiego jako człowieka zakorzenionego w polskim systemie wartości, który co prawda szkolił się w szkołach prowadzonych przez zaborców, ale o polskości nigdy nie zapomniał, co więcej ją kultywował. Takie podejście było zasługą jego matki, która w ferworze troski o rodzinę nie zapomniała o tym jej patriotycznym obowiązku. Skutkowało to udziałem Orłowskiego w różnego

rodzaju przedsięwzięciach, podczas nauki w szkole średniej, o charakterze patriotycznym i związaniem się z opcją polityczną o nastawieniu narodowym. Orłowski te poglądy pogłębiał w późniejszym okresie kontaktując się ze znanymi narodowcami, choćby Zygmuntem Balickim.

W dalszej części pierwszego rozdziału autor pracy mocno uwypukla zagraniczne podróże Orłowskiego, wskazuje na rolę jaką w jego życiu zaczął odgrywać Konstanty Buszczyński. Paweł Pietrzyk opisuje także służbę wojskową Leona, w tym przede wszystkim jego perypetie związane ze studiami w Mikołajewskiej Szkole Kawalerii.

Niestety w rozdziale tym zdarzają się poważne dłużyzny i przytaczane są zbyt szczegółowe informacje, niektóre nawet całkowicie zbędne z punktu widzenia zakresu pracy wyznaczonego jej tematem. Prawdopodobnym założeniem Autora pracy doktorskiej było pokazanie na jakim tle ideowym, doświadczeń życiowych rodziła się osobowość młodego Orłowskiego, która sprawiła, że stał się on świetnym dyplomata, traktującym swą działalność nie tylko jako zawód, profesję umożliwiającą mu w miarę dostatnie życie, ale też przede wszystkim jako powołanie. Piszę prawdopodobnym, gdyż wiele wątków I rozdziału, które mogły być spożytkowane w takiej funkcji nie zostało tak potraktowane, jak choćby przytaczana anegdota dotycząca Przemysława Barthel de Weydenthala, porównującego, a nawet mierzącego się w działalności patriotycznej z Józefem Piłsudskim.

Co więcej przywołane szczegółowe fakty nie zostały zinterpretowane w kontekście pytania badawczego, jakie sobie doktorant w odniesieniu do tej problematyki postawił i zapoznał z nim czytelnika we wstępie. Niektóre zdania brzmią też infantylnie, jak z powieści dla pensjonarek, a nie z pracy naukowej, np. *„Po naradzie rodzinnej zostało ustalone, że ten obowiązek weźmie na siebie starsza siostra ojca, która niebawem specjalnie w tym celu przybyła do Warszawy”*, gdy autor rozprawy opisuje koleje rodziny Leona po śmierci Haliny

Orłowskiej. Należało dokonać uogólnienia tej problematyki, aby narracja nie miała nazbyt rozproszonego charakteru.

Treść następnych 4 rozdziałów (II – do V włącznie) sterowana jest kolejnymi etapami w karierze dyplomatycznej bohatera recenzowanego opracowania. Narracja tych rozdziałów podporządkowana jest chronologii, co potwierdza choćby szczegółowszy ich wykaz zanotowany w spisie treści pracy. Paweł Pietrzyk w II rozdziale prezentuje okoliczności podjęcia służby dyplomatycznej przez Orłowskiego, na tle powstawania polskiej dyplomacji, co przekonująco egzemplifikuje przywołaniem prac wspomnianego Buszczyńskiego w związku z powstawaniem placówki dyplomatycznej w Stanach Zjednoczonych. Pietrzyk, podobnie jak w I rozdziale, przywołuje imponderabilia, jak choćby konflikt Buszczyńskiego z Wacławem Górskim, synem Heleny Paderewskiej z jej pierwszego małżeństwa, ale tym razem jest to uzasadnione, zarówno potrzebą wyklarowania czytelnikowi obrazu powstawania i działania amerykańskiego ośrodka polskiej dyplomacji, ale przede wszystkim wyegzemplifikowaniem znaczenia tego zatargu dla kariery dyplomatycznej Orłowskiego. W sumie ten dość krótki rozdział, ze względu na niewielki okres tego I etapu służby dyplomatycznej Orłowskiego, przerwanej jego udziałem w wojnie z bolszewikami, ale przede wszystkim z niezbyt eksponowaną rolą i zadaniami w dyplomacji, jakie wyznaczyły mu polskie władze, bo przecież Orłowski miał czas także na podejmowanie działalności badawczej jako historyk kolonizacji polskiej w Ameryce Północnej, jest częścią bardzo porządnie przedstawioną w oparciu o materiał przede wszystkim źródłowy

Generalnie można bowiem powiedzieć, że Paweł Pietrzyk napisał swoją pracę na bardzo bogatym materiale źródłowym. W jego wykorzystaniu, analizie i syntezie wydobywanych z niego informacji, bazowych wykazał się dobrym rzemiosłem. Jednakże w niektórych przypadkach, co wyszło w kolejnych rozdziałach oraz co zostanie jeszcze przedstawione, całkowicie pominął istniejące już i istotne dla dziejów polskiej dyplomacji publikacje, pozostające w

bezpośrednim związku, zwłaszcza z nie tyle samą treścią przedstawionej dysertacji doktorskiej bo ta niestety nieraz jest niekompatybilna z jej tytułem, ale z nim samym.

Szkoda, że Autor w zestawieniu bibliograficznym opracowania nie zaznaczył choćby sygnatur wykorzystanych materiałów źródłowych, bo z tak przedstawionego wynika, że spożytkował np. całość archiwaliów Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie, na co jednak w przypisach nie ma dowodów oraz jest oczywiste, że w kontekście tytułu pracy nie musiało tak być i pewnie nie było. I nie chodzi tu o to, by autor koniecznie wypisywał pełne tytuły dokumentów, z których skorzystał, ale chociaż zapisał ich sygnatury. Wcale nie powiększyłyby to pracy do jakichś monstrualnych rozmiarów, a dla odbiorcy dysertacji byłoby wskazówką i dowodem rzetelności badawczej historyka. Historyk bowiem musi konkretnie wskazać na źródła informacji, a nie sugerować, że są nimi wszystkie. Wcale też korzystnie nie wpływa na recenzenta, bowiem nie powinno być celem autora oszołomienie go w ilości źródeł, które są dostępne, ale udowodnienie, że wykorzystano faktycznie przywołane.

Archiwalia, które były eksplorowane przez Pietrzyka to: znajdujące się w zbiorach: Archiwum Akt Nowych w Warszawie - zespoły akt Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Waszyngtonie i Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie; Narodowego Archiwum Cyfrowego w Warszawie – materiały Koncernu Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji; Biblioteki Narodowej w Warszawie – pozostałości dokumentów i wytwory własne po Leonie Orłowskim, Archiwum Zgromadzenia Sióstr Nazaretanek w Krakowie - Kronika Domu Dobrego Pasterza w Rabce; Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce – archiwalia dyplomatów i polityków polskich II Rzeczypospolitej - Leona Orłowskiego, Romana Dębickiego, Profesora Wacława Jędrzejewicza, Rządu Polskiego na Emigracji i Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce; Polskiego Instytutu Naukowego w Nowym

Jorku - Jan Lechoń Papers, Polish Institute of Arts and Sciences of America; Archiwum Polonii przy Polskiej Misji w Orchard Lake – pozostałości hrabiego Adama Ronikiera i dra Edwarda Różańskiego; Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. W. Sikorskiego w Londynie – dokumenty Ministerstwa Spraw Zagranicznych II P, Prezydium Rady Ministrów, Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie, Atachatu Wojskowego w Budapeszcie oraz Węgierskiego Archiwum Narodowego (Magyar Nemzeti Levéltár) – zespół Ministerstwa Spraw Zagranicznych Węgier (Magyar Királyi Külügyminiszterium) K.589 II.I.18.

Ich eksploracja wymagała umiejętności badawczych historyka, ale także znajomości języków obcych, co z treści narracji dysertacji wynika, że jej Autor opanował je na bardzo wysokim poziomie.

Kwerendę archiwalną uzupełniają źródła publikowane. Ich ilość, podobnie jak tych wydobytych z archiwów, jest imponująca i świadczy o pracowitości Autora dysertacji. Zaś przekrój merytoryczny uzasadniony jest jej tytułem. Wśród nich na wyróżnienie zasługują te o charakterze wspomnieniowym, osób związanych z polską dyplomacją, jej kształtowaniem się i szeroko rozumianą polityką zagraniczną. Czytelnikowi pokazują one bezpośrednio to, że w zadanie to zaangażowane były także osoby zawodowo zajmujące się innymi niż służba dyplomatyczna sprawami, choćby pisarstwem. Autor korzystając z nich umiejętnie dostrzegł subiektywizm przedstawianych w nich treści i poddał to należytej krytyce.

Bardzo bogato wygląda też kwerenda w prasie krajowej i zagranicznej, której przywołane artykuły także mają charakter źródeł (gazety: „Czas”, 1937-1938, „Dziennik Polski”, 1961, „Głos Polski”, 1967, „Goniec Karpacki”, 1959, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 1933-1938, „Kurier Warszawski”, 1935-1939, „New York Times”, 1919-1962, „Nowy Dziennik”, 1976, „Times”, 1927, „Tygodnik Polski”, 1943-1946, „Wiadomości”, Londyn, 1962²-1967). Ale tu podobnie, jak w przypadku archiwaliów, w kontekście zapisu bibliograficznego,

pojawia się notacja wręcz ogólnikowa. Co sprawia, że jest to nie tylko niewygodne, przecież czytelnik, zwłaszcza gdy nie ma indeksu nazwisk, musi szukać w całej pracy pełnego zapisu bibliograficznego, a wystarczyłoby sięgnąć do konkretnych artykułów, albo też numerów (a z analizy treści pracy i przypisów wynika, że nie ma ich zbyt wiele). Rodzić może to też niepoparte dokumentacyjnym elementem dysertacji przekonanie, że jej Autor wyzyskał całość prasy przytoczonej w bibliografii pracy.

Materiał źródłowy (archiwalny i publikowany) jest więc bardzo bogaty i z należytą starannością wyzyskany, to jednak pewien niedosyt budzi brak rozeznania autora rozprawy w naukowej literaturze. Jest to tym bardziej zaskakujące, że autor stawia określone pytania badawcze we wstępie, a nie postarał się znaleźć na nie odpowiedzi najpierw w dostępnych już wydanych opracowaniach, albo też do znajdujących się w nich odpowiedzi nie ustosunkował, np. *„jak w okresie dwudziestolecia międzywojennego kształtowały się wzajemne relacje polsko-węgierskie oraz w jakim kierunku ewoluowały . Ważnym jest rozstrzygnięcie, kto był ich kreatorem i jaką rolę w tym odegrał Orłowski, zwłaszcza w kwestii projektu wspólnej granicy polsko-węgierskiej”*. Co najmniej dziwić może nieobecność w narracji, bo nie ustosunkowano się do nich, śladów takich publikacji jak: Timothy Snyder, *Tajna wojna. Henryk Józewski i polsko-sowiecka rozgrywka o Ukrainę*; Dariusz Dąbrowski, *Rzeczpospolita Polska wobec kwestii Rusi Zakarpackiej (Podkarpackiej) 1938 – 1939*; Andrzej Chojnowski, Jacek Jan Bruski, *Ukraina*; Andrzej Leon Sowa, *U progu wojny. Z dziejów spraw wewnętrznych i polityki zagranicznej II Rzeczypospolitej*; Józef Kasperek, *Przepust karpacki. Tajna akcja polskiego wywiadu*; Emilian Wiszka, *Emigracja ukraińska w Polsce 1920 – 1939*.

Przywołane tytuły, to publikacje ważne w kontekście zwłaszcza najistotniejszego etapu służby dyplomatycznej Leona Orłowskiego, jego posłowania na Węgrzech. Ale największe zastrzeżenia budzi brak w bibliografii

książki Dąbrowskiego. Jej treść bezpośrednio odnosi się do okoliczności przejścia Zakarpacia przez Węgry. Zasadniczo obejmuje więc lata 1938-1939, w tym tajną operację polskiego wywiadu wojskowego o kryptonimie „Łom”.

Wracając do jego meritum należy wskazać, że w III rozdziale doktorant przedstawia służbę Orłowskiego w dyplomacji na odcinku krajowym i na placówce dyplomatycznej w Londynie. Orłowski zajmował się w tym czasie m. in. tak trudną sprawą jak relacje z Gdańskiem, który w okresie międzywojennym miał aspiracje nie tylko związania się z Niemcami, ale przede wszystkim całkowitej emancypacji spod wpływu i w ogóle polskiej władzy. Orłowski okazał się, mimo wielkiej niechęci do pracy w Referacie Gdańskim, wytrawnym i pracowitym dyplomata, choć nie w pełni akceptował oficjalne polskie stanowisko w tym zakresie. Po pracy w centrali Orłowski przeniesiony został do Londynu, co jak twierdzi autor dysertacji doktorskiej było nie tyle docenieniem jego kwalifikacji, ale przede wszystkim skutkiem realizowania własnej polityki kadrowej przez Józefa Becka. Doktorant, podsumowując ten okres kariery dyplomatycznej Leona, z wielką sympatią pisze o nim samym, że była ona wzorcowa i dlatego był ceniony przez swoich przełożonych.

Kolejne dwa rozdziały pracy poświęcone są apogeum i najważniejszej części kariery dyplomatycznej Orłowskiego, czyli pracy na terenie Węgrzech w charakterze posła. Zdecydowanie, poza nieuwzględnieniem wymienionych wyżej publikacji, jest to też najciekawsza i najlepsza część dysertacji. Autor pisze o trudnościach jakie miał Orłowski w realizacji założeń polskiej polityki zagranicznej w odniesieniu do Węgier przed wybuchem II wojny światowej. Przedstawia okoliczności, dzięki którym zdobył on uznanie Węgrów i mógł z powodzeniem ratować wielu Polaków, którzy znaleźli się na węgierskim terytorium po klęsce państwa polskiego we wrześniu 1939 r.

VI rozdział opracowania Pawła Pietrzyka dotyczy emigracyjnych losów Orłowskiego i jego powrotu do Polski. Autor skupił się w nim przede wszystkim na przedstawieniu pracy polskiego dyplomaty na rzecz polskiej emigracji w

Stanach Zjednoczonych i prywatnych aspektach jego życia. Zastrzeżenie jakie można wnieść do ujęcia tego rozdziału, to brak w nim głębszego namysłu nad historią Orłowskiego od jego powrotu do Polski. Można snuć pewne analogie w tym przypadku z początkowym fragmentem dysertacji. Przecież rozdział I, też niebezpośrednio związany z problematyką pracy, jest znacznie bardziej rozbudowany. I nie chodzi tu tylko o zachowanie wielkościowych proporcji, ale przede wszystkim, zdaniem recenzenta o fakt, że autorowi w tym przypadku zabrakło nieco materiału źródłowego, do pełniejszego przedstawienia ostatniego etapu życia Leona.

W pewnym stopniu powierzchownie ujęty jest też rozdział dotyczący spuścizny Orłowskiego – ale wynikało to z założeń metodologicznych pracy. Nie należy więc tego uznawać za błąd autora. Na to powinno się poświęcić nową pracę. Autorowi zabrakło jednak kompetencji do analizy tej twórczości, gdyż posługuje się takimi kolokwializmami jak: *„książki te mają całkowicie różne charaktery. Poruszają zupełnie różne problemy i powstały z różnych pobudek”*, gdy doktorant opisuje genezę i okoliczności powstania głównych publikacji książkowych Orłowskiego oraz ich treść. Ponadto Paweł Pietrzyk w analizie twórczości Orłowskiego, zwłaszcza jego publikacji książkowych, rzadko dokonuje własnych interpretacji, a przywołuje i zestawia sądy oraz opinie wypowiedziane na ich temat przez polityków, literatów, a nawet teoretyków ideologii.

Podsumowując treść pracy oraz jej założenia metodologiczne, należy stwierdzić, że ciekawy jest jej wstęp. Warsztatowo jest on dobry, może aż za dobry w kontekście postawionych założeń badawczych, które nie zostały w pracy do końca rozstrzygnięte, a czego też doktorant nie zaznaczył w zakończeniu. Do niego też można mieć pewne uwagi, choćby taką, że jest to raczej streszczenie pracy, niż np. odniesienie się do kwestii warsztatu i perspektyw wykorzystania poruszanej przez doktoranta problematyki w

dalszych badaniach historycznych, choćby np. w odniesieniu do dziejów polskiej dyplomacji albo też dziejów polskiej emigracji.

Przedstawione uwagi mają na celu podniesienie jakości opracowania Pawła Pietrzyka. Praca jest bardzo ciekawa. Gdyby jednak podjęto próbę jej wydania, warto może byłoby poświęcić trochę czasu na zebranie wspomnień o Orłowskim, wspomnień osób, które się z nim kontaktowały. To oczywiście nie musiałyby mieć jakiejś systematycznej kwerendy, ale taką doraźną, aby zilustrować co jego współpracownicy sądzili i sądzą o tym dyplomacie. Należałoby również dokonać skrótów przez generalizację, uogólnienia i wnioskowanie, np. w przypadku I rozdziału, albo lepiej tytułu. Praca treściowo bowiem ma charakter bardziej ogólnej biografii niż problemowej sterowanej tytułem. Bezwzględnie należałoby też uzupełnić literaturę, która ułatwiłaby autorowi sformułowanie odpowiedzi na przedstawione przez niego pytania badawcze, choćby takie, czy Leon Orłowski „rzeczywiście był jedynie wyrazicielem woli Becka i wykonawcą jego zaleceń; na czym polegała jego aktywność na rzecz osiągnięcia wspólnej granicy i jak była odbierana przez polityków”.

Ponadto należałoby również poprawić samą narrację pracy, która choć z punktu widzenia warsztatowego, reguł jej tworzenia, zwłaszcza logiki, dość dobrze odpowiada założeniom teoretycznym jej konstruowania, to jednak w warstwie językowej mocno jest „sterowana” frazeologią źródeł, z których Autor korzystał i przez to w niektórych przypadkach ma dość archaiczny charakter. Nie można mieć jednak większych zastrzeżeń co do samego stylu.

Biorąc przedstawione powyżej wszystkie okoliczności należy uznać, że praca spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim zgodnie z duchem i literą ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym i dlatego wnioskuję o dopuszczenie doktoranta do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

